



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 7 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . 8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hampła.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 50 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Gena ogłoszeń:
za wiersz posłowy:

Przed tekstem k. 2 h. 60
W tekście k. 3 h. 50
„ nekrologi i k. 1 h. 50
Po tekście na III str. k. 2 h. —
№ IV str. k. 1 h. 25
Drobne za wiersz k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie zatawiają wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

POLSKA KRAJOWA WARSZAWA

LOTERJA R. G. O.

KLASYCZNA ul. KREDYTOWA 4.

70,000 numerów, 35,000 wygranych i 17 premji.

Suma wygranych **11 milionów 592 tysiące marek.**
Wielka wygrana 500,000 marek. 2636—

CIĄNIENIE IV-ej KLASY 4 i 5 LISTOPADA 1919 roku.

Losy IV-ej klasy są już w sprzedaży!
Termin wymiany losów upływa 31 października r. b

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

OGŁOSZENIE Państwowy Urząd Węglowy

podaje do wiadomości swych odbiorców, że wobec podwyższenia przez Radę Nadodową w Cieszynie od dnia 10 października r. b. cena węgla i koksu z Zagłębia Cieszyńskiego, ceny te wynosić będą:

Gruby, kostki i orzechy Mk. 136.
Pospółka i miął „ 123.
Koks lejarcki „ 204.
za 1 tonnę franco stacja Piotrowiec lub Cieszyn.

Ceny powyższe z doliczeniem 10% podatku komunalnego, za wyjątkiem koksu, od którego podatku tego nie pobiera się, obowiązują od dnia 10 października.

Warszawa, dnia 30/10 1919 r. 3419—1

wanie i ku zdumieniu świata całego zawałiła się przegięła od wewnątrz budowla Romanowów. Charakterystycznym a zarazem symptomatycznym dowodem upadku bolszewizmu w niedalekiej przyszłości jest przedłożony niedawno Sowi-towi Kom. ludowych memoriał Krasina, komisarza komunikacji... Wypowiada on w nim w formie stanowczej i z niezwykłą śmiałością myśl, że ocalenie Rosji przy ustroju komunistycznym jest niemożliwe. Anahzując krytycznie wszystkie dziedziny życia państwowego docho-dzi do wniosku, że z tej katastrofy, w jaką Rosja została pogrążona, wyjścia niema.

Wyprowadzając ostateczne wnioski ze swoich wywodów, zapowiada Krasin blizki krach władzy komunistycznej i wyraża bardzo pesymistyczny pogląd na dalszy rozwój socjalizmu wogóle. Katastrofa bolszewicka musi odbić się ujemnie na sympatjach najszerzych mas do całego socjalizmu. Lud odwróci się z odrazą od kierowników ruchu socjali-stycznego, spostrzegłszy, że eksperyment sowiecki, zalawszy kraj morzem krwi i cierpienia, nie dał ludności nic, prócz zmęczenia i rozczarowania, prócz głodu i nędzy.

I w Polsce wszystkie partie socjali-styczne znalazły się obecnie w położeniu bez wyjścia, zaplątały się w sprzecz-nościach nie do rozwiązania. Ich zasady i dążenia nie wytrzymały konfrontacji z życiem.

Dwie potężne organizacje międzynaro-dowe, masoneria i socjalizm, pracują — nie cofając się przed żadnymi środ-kami — nad tem, aby żydzi w głównej swej masie nie byli krepowani jakąś jedną siłą i sprawną państwowością. Skoro stało się już to nieszczęście, że Polska ma być odbudowana i zjedno-czona, to niechaj będzie jak najmniejszą i jak najslabszą. Do tego samego celu zmierzają Niemcy. I z tego właśnie po-wodu „lewica“ stała się tak silną pod okupacją niemiecko-austriacką.

W tych warunkach opanowanie Polski przez rycerzy międzynarodówki wyda-wało się możliwe i łatwe. A jednak za-walila się „republika lubelska“, runęły rządy Moraczewskiego. Polska staje się państwem goraz lepiej zorganizowanym, coraz s-lniejszym. Jej wojska zadają ciosy zwycięskie wszystkim nieprzyjacio-łom zewnętrznym i bronią skutecznie porządku wewnętrznego. Socjaliści po-niesli porażkę na wszystkich frontach i przegrali sromotnie ostatni rozpaczliwy atak. Posel Ziemięcki stwierdza melan-cholijnie, że „przykro likwidować strajk, którego nie można wygrać“.

Polska Loteria Klasowa na Inwalidów Wojennych

Cena do każdej klasy: 1/1 losu Marek 28; 1/2 losu Mk. 14; 1/3 losu Mk. 7; 1/8 losu Mk. 3.50.
WYGRANE w V-ej KLASIE:

1 premja	Mk. 100.000	3 wygr.	po Mk. 8.000
1 wygrana	„ 250.000	6 „	„ „ 6.000
1 „	„ 80.000	25 „	„ „ 4.000
1 „	„ 50.000	35 „	„ „ 2.000
1 „	„ 30.000	59 „	„ „ 1.000
1 „	„ 20.000	138 „	„ „ 500
1 „	„ 20.000	527 „	„ „ 200
2 „ po „	10.000	12800 „	„ „ 175

Ciągnięcie V klasy trwać będzie od 29 Października do 21 Listopada.

Przedstawiciel dla Radomia i Kielc: Leonard Krukowski
Radom, ul. Świeża 11.

Bankructwo socjalizmu.

Bolszewizm opiera się na tych sa-myh przesłankach teoretycznych nauki K. Marksa, co i socjalizm. Jest on konsekwentem, wszechstronnem rozwi-nięciem praktycznym marksizmu. Roz-winięcie to streszcza się przedewszyst-kiem w ujęciu pełnej władzy czyli spra-wowania dyktatury przez robotników, a właściwie przez „komisarzy“ w ich imie-nieniu. Rosyjska sowdepja jest pierwszą w dziejach, na szeroką skalę przeprowa-dzoną próbą zastosowania tej utopijnej nauki żydowskiej w realnem życiu zbio-rowem.

Próba dała wyniki zabójcze dla socja-lizmu. Upadek bolszewizmu, jako idei ekonomicznej, społecznej i politycznej, jest nieuchronny, niezależnie od tego, jak długo bronić się on jeszcze będzie wojskowo.

Sami wodzowie sowieccy zdają sobie doskonale sprawę z tego stanu rzeczy. Lenin wydał niedawno charakterystycz-ną proklamację do robotników, w któ-

rej czyni im gorzkie wyrzuty, że za główne swoje zadanie uważają nie pracę, lecz bezustanne podwyższanie zarob-ków.

W ostatnich czasach ogłoszony został budżet Sowdepji za pierwsze półrocze. Wykazuje on deficyt w okrągłej sumie trzydziestu miliardów. Całkowicie skomu-nizowana produkcja środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby kosztowała jedenaście miliardów (dzięki wyso-kim placom funkcyjnarzuszów) dała zaś dochodów tylko sześć miliardów. Koszta komunikacji wodnych i kolejowych wy-nosiły pięć i pół miljarda, a przyniosły dochodu tylko półtora miljarda. W pro-gramie bolszewickim znajduje się — jak wiadomo — zniesienie podatków pośrednich na miejscu naczelnem, w praktyce jed-nak rząd sowiecki zatrzymał je i wydo-był z tego źródła przeszło półtrzecia miljarda.

Sami komuniści obliczają że wydaj-ność pracy w państwie sowieckim obni-żyła się o siedemdziesiąt procent. Koleje znajdują się w zupełnej ruinie. Z dwu-dziesiąt tysięcy lokomotyw zostało jesz-cze zdolnych do użycia dziewięć tysięcy. Liczba wagonów zmniejszyła się z

270000 do 160000. Wielkie miasta wy-mierają. Piotrogród wyludnił się tak, że dzisiaj ludność tego miasta obliczają jeszcze najwyżej na trzysta tysięcy głów, podczas gdy przed rewolucją bol-szewicką wynosiła ona blisko dwa mil-jony. I Moskwa dzisiejsza jest jednym wielkiem cmentarzyskiem. Dwie trzecie fabryk rosyjskich stoi bezczynnie i roz-sypuje się w gruzy.

Grozę położenia opisuje rosyjski so-cjalny demokrat, Szczupak-Władimirow, w liście otwartym do socjalistów fran-cuskich: „Język ludzki jest za słaby, ażeby mógł oddać wszystkie te okrop-ności. Trzeba tam być, trzeba to widzieć ażeby zrozumieć, że miara cierpień ludz-kich została już przekroczona, że mil-jony istot ludzkich, które nie popełni-ły żadnego przestępstwa skazane są na śmierć“.

„Niema już Rosji, jest tylko jeden cmentarz ponury i ciemny“.

Pan Szczupak-Władimirow błaga so-cjalistów francuskich, aby przyjechali jaknajśpieszniej do Rosji, celem prze-konania się naocznie, co się tam dzieje.

„Nie udawajcie głuchych! nie żada-my nawet od was zaufania. Chcemy je-dynie, żądamy, błagamy, domagamy się: Idźcie sami i patrzcie“. Socjalista rosyj-ski zarzuca francuskim obłudę i okła-mywanie proletariatu. „Jest to waszym obowiązkiem — podkreśia stanowczo Szczupak-Władimirow — pokazać wa-szemu proletariatowi to, co się dzieje w Rosji“.

Autor listu otwartego poddaje nastę-pnie ostrej krytykę taktykę pism L'Hu-manité i „Le Populaire“. Zamileża tyl-ko, że są to pisma żydowskie, wydawa-ne w języku francuskim. Apoteozowały one Lenina jako geniusza, a Trockiego jako rosyjskiego Napoleona. Starają się w czytelnikach swych rozbudzić zachwyt dla idei bolszewickich i dla bolsze-wickiej Rosji.

Rząd sowiecki byłby już dawno runął, gdyby nie usilne i — jak dotąd — sku-teczne popieranie go przez Niemców i kapitalistów żydowskich. Krepowana przez międzynarodowy kapitali w Koali-cja nie zajęła dotąd zdecydowanego stanowiska ani wobec bolszewizmu, ani wobec Rosji wogóle. Nie mniej jednak gmach sowiecki runie wkrótce i rap-townie, tak samo, jak zgola nieoczeki-

Lecz wodzowie socjalistyczni musieli się cofnąć, gdyż spotkali się ze stanowczym oporem mas robotniczych i mogli się łatwo znaleźć w położeniu sztabu bez wojska. W armii socjalistycznej zaplanowała dezorganizacja i demoralizacja. Zachwiała się ufność w zdolność i rzetelność dowódców. Dezercja z szeregów wzmagą się.

Przywódcy socjalistyczni nie tracą jednak jeszcze nadziei. Spekulują na bierność i apatię społeczeństwa i na słabość rządu, w którym mają wielostronne, głęboko sięgające wpływy. W narodach kulturalnych rząd jest tylko wykonawcą woli społeczeństwa. Tę wolę musi społeczeństwo objawić w sposób stanowczy i niedwuznaczny. Rząd powinien bezwarunkowo wytrwać na stanowisku, jakie zajął w chwili wybuchu strajku. Winnych musi ukarać z całą bezwzględnością. Obalamuconym formalom i parobkom należy oczywiście okazać jak najdalej idące względy i łaskawość. Ale tem surowiej trzeba ukarać przywódców bolszewickich. Wobec nich żadnych ustępstw! Wszelka okazana na tym punkcie słabość ułatwi odwrót socjalistom i pozwoli im wzmocnić swe silnie na wszystkich frontach zachwiane pozycje.

Ale równoległe z działalnością rządu, jako jej podstawa i uzupełnienie, musi rozwijać się wszechstronne organizowanie się żywiołów narodowych do tworzenia pracy na wszystkich polach życia zbiorowego. Nie traćmy czasu i nie rozpraszajmy energii przez akcje nieskoordynowane. Chwila jest dziwnie osobliwa. Nie zmarnujmy jej znowu, jak to już kilkakrotnie uczyniliśmy w czasach ostatnich.

W. B.

Wieś w obronie naszej przyszłości narodowej.

Rada gminy Kupiski w pow. Łomżyńskim wystosowała do Rady, Sejmu—do wszystkich gmin w Polsce i do własnych gminiaaków odezwę następującą:

„Bracia! Polsce przybył nowy, najgroźniejszy, bo wewnętrzny, wróg: sprzyśnięty z Moskwą i bolszewizmem komuniści organizują walkę bratnią i rewolucyjną, —a, jako pierwszego jej zwiastuna, ogłaszają rolę i powszechny strajk.

„Bracia! Nie poto dzieci nasze leją od roku krew na Kresach—aby osłaniać anarchję, nienawiść i bratobójczą walkę. Nie poto, wsparta naszym ramieniem, zamartwychwała Polska, by być przybytkiem kłosa wrogów, przekupstwa i zdrady.

„Zbyt pewnie, rachując na bezradność i ciemnotę naszą, sieje rublań i panoszy się na naszej ziemi wróg. Bracia! Lud Polski, w tym jednym roku, dojrzał do uświadomienia czem jest dlań wolna, sprawiedliwa, szczęśliwa Ojczyzna.

„Zapłaćeni przez wroga zdrajcy groźniejsi są dla Niej niż zewnętrzny wróg, bo działają podstępnie i chytrze, — bo jawią się tam, gdzie czujność nasza, praca, miłość bratnia, winny być oparciem dla walczących na frontach wojsk, dla wewnętrznej budowy Polski.

„My włóścianie i szlachta, rolni i bezrolni, bogaci i biedni—wszystcyśmy Bracia i dziećmi jednej umiłowanej Ojczyzny. Pragniemy ziemi i dostatku, lecz zdobytych pracą, rozumem i wytrwaniem. Chcemy dróg otwartych do dobrobytu, lecz gardzimy pożądaniami cudzego i rabunkiem.

Chcemy Sejmu, któryby mądrym Prawem otworzył Polsce drogi do oświaty, cnoty, bogactwa i chwały. Chcemy Rządu, któryby miast układow z wrogami, tępił ich i wygnał precz z granic praworządnej, mądrej i szczęśliwej Polski.

„Wolność nasza niema być prawem do zdrady i nieprawia!

„Bracia! Wszystkie gminy, jak jedna, niech staną w obronie ładu i przyszłości Polski,—w obronie krwawo zdobytej Niepodległości — w obronie naszych wojsk i, zagrożonych głodem, miast.

„Niech się nie waży bolszewik, pod płaszczykiem komunisty i prowokatora, ja-

wić do naszych wsi. Niech się nie waży ludzić nas przeciw, wybranym przez nas, Sejmowi i Rządowi,—siał nienawiść, namawiać do bratobójczych walk. Bo my, włóścianie, my szlachta zagrodowa i folwarczna, my, polski Lud, — potrafiemy pokazać mu drogę z powrotem tam, skąd wziął namowy i judaszowe srebrniki.

Wykrycie milionowych nadużyć w Częstochowie. 30 tysięcy osób żyło na koszt państwa.

W Częstochowie zakończono rejestrację bezrobotnych, którzy od szeregu miesięcy pobierali zapomogi z funduszy państwowych ministerjum opieki społecznej. Liczba „bezrobotnych“ wynosiła w Częstochowie do niedawna wraz z rodzinami z górą 30 tysięcy osób!

„Kurjer Częstochowski“, donosi że okazało się że dopuszczono się niesłychanych wprost nadużyć, gdyż olbrzymia część bezrobotnych pobierała zapomogę najzupełniej nieprawie.

Z chwilą zakończenia rejestracji wyszło na jaw, że zapomogę pobierało może tylko 10 tysięcy!

A zatem skarb państwa okradany był przez długi okres czasu.

Wśród pobierających zapomogi, 50 proc. stanowili drobni kupcy żydzi oraz przekupki, 10 proc. właściciele domów, 15 proc. ludzie, którzy nigdy robotnikami nie byli i różni inwalidzi i 25 proc. robotnicy, którzy nie byli bezrobotnymi, gdyż pracowali, pobierając zapłatę.

A zatem w Częstochowie jedna trzecia część ludności żyła na koszt państwa! A ile w Radomiu...?

Studjum o Bolesławie Prusie*).

Monografia Ludwika Włodki zawiera sąd o twórcy „Faraona“ przedewszystkiem na podstawie jego prac publicystycznych—czyli wysuwa na pierwszy plan pierwiastek społeczny. Autor bowiem miał pierwotnie zamiar wydać tylko wybór słynnych „Kronik“ Prusa, tworzących cenne źródło do poznania jego poglądów społecznych. Lecz podczas lektury „Kronik“ znalazł p. Włodek tyle ciekawego materiału, że powziął zamiar opracować osobno charakterystykę autora „Lalki“ na podstawie jego pism publicystycznych. Z tego też powodu użytkował p. Włodek twórczość beletrystyczną Prusa o tyle tylko, o ile postacie tam występujące, uwydatniają różne tezy i zapatrywania społeczne.

Pomimo to w pięciu rozdziałach (na które autor swą książkę podzielił), traktujących o talencie pisarskim Prusa, potem o człowieku w jego utworach, patriotyzmie, poglądach na Boga i ideałach, umieścił p. Włodek szereg uwag nieraz bardzo ciekawych dla historyka literatury. Wprawdzie za mało uwzględnił np. tak ważny w twórczości Prusa komizm — i zbyt pobieżnie przedstawił społeczne poglądy, zawarte w powieści „Dzieci“, lecz te niedokładności maleją wobec wielu poruszonych tutaj kwestji literackich. Odnosi się to zwłaszcza do wzmianki o nader ciekawym temacie, dotyczącym wpływu literackiego Prusa na pewne szczegóły w twórczości Żeromskiego, zwłaszcza w początkach, oraz wpływu Żeromskiego na społeczne zapatrywania Prusa w okresie rewolucji (1905—1907 r.). Również wielką wartość mają uwagi — chociaż zbyt krótkie — o wpływie Dickensa (zwłaszcza na dwie pierwsze powieści Prusa: „Dusza w niewoli“ i „Pałac i rudera“), z którym łączy naszego znakomitego pisarza wspólność rzetelnego, serdecznego uczucia w ocenianiu zjawisk życiowych. Niemniej godne zainteresowania są paralele między Prusem a Lamem oraz Junoszą.

Wielkiej wartości są — oczywiście — także uwagi o społecznych poglądach Prusa, które, jak wyżej wspomnieliśmy, stanowiły główny cel studjum p. Włodki. Z tych względów niniejsza książka jest jedną z najwybitniejszych prac w stosunkowo ubogiej literaturze o autorze „Emancypantek“.

Stanisław Pazurkiewicz.

* Ludwik Włodek: Bolesław Prus. Zarys społeczno-literacki. Warszawa.

Wiadomości polityczne.

Według wiadomości, otrzymanych przez rząd nasz od poselstwa polskiego w Rzymie, rząd austriacki wstrzymał ruch towarowy na swych kolejach, rzekomo z powodu braku węgla, zatrzymując przez to też pociągi wiozące z Francji przez Szwajcaryję i Austrię wyekwipowane zimowe dla wojska polskiego, choć pociągi te posiadają własny węgiel, zakupiony przez rząd polski i austriackiego węgla nie potrzebują.

Złośliwe to zarządzenie rządu austriackiego wywołało energiczny protest rządu polskiego i nie ulega wątpliwości, że rząd ententy nie pozwolił na tego rodzaju szykany ze strony austriaków, szykany, będącej chyba na rękę tylko bolszewikom.

Mówią, iż rząd polski zachowuje rezerwę wobec propozycji Petlury dlatego, iż liczyć się musi z faktem popierania Denik na przez moearstwa zachodnie. Nie jest wyłączone, jak komunikują w tej mierze, iż niezależnie od polskiej delegacji ekonomicznej, którą prowadzi do Denikina p. Skąpski — uda się tam również delegat polityczny rządu.

Coraz śmielej podnosi głowę kowieński „Inwalid“, urabiający na Litwie sympatje dla Rosji i szkalujący wszelkimi sposobami Polskę. Urzędowym niejako przedstawicielem wpływów rosyjskich na Litwie jest w Kownie były gubernator kowieński Wierowkin oraz minister do spraw białoruskich Hołówko, rosyjanin, udający obecnie białorusina Wszysey oni dążą całymi siłami, aby Litwa weszła w ścisły związek z Rosją. (K. B. P.)

„Kurjer Poranny“ podaje następującą wiadomość, tem dziwniejszą, że zawiła się ona na szpaltach tego pisma:

„Podobno ze strony ambasady jednego z mocarstw Ententy, zwrócono uwagę czynnikom odpowiedzialnym, iż Komisja polska pertraktująca obecnie w Berlinie z rządem niemieckim, niedość bacznie przestrzega punktów traktatu pokojowego i czyni zbyt duże ustępstwa w dziedzinie ekonomicznej na niekorzyść Polski. Na skutek tego onegdaj wyjechał jakoby do Berlina specjalny urzędnik ministerjum spraw zagranicznych z odpowiedniami instrukcjami.

Z Sandomierza.

(Kor. własna).

Życie i praca społeczna w Stowarzyszeniu Rob. Chrz. prawie zupełnie zanikła w czasie wojny, zaczyna się budzić. Członkowie Stowarzyszenia, otoczeni zewsząd wywrotowcami, czyhajęcymi na zgubę Ojczyzny i upodlenie klasy robotniczej, — co dało się odczuć w czasie wyborów i do Sejmu i do rady miejskiej, zszeregowali się, aby siebie samych uspołeczniać i udoskonalać oraz szerzyć swoje hasła wśród tych, którzy dotąd ukazywali małe zrozumienie. W tym celu z pomocą ludzi dobrej woli, dość licznych w Sandomierzu zorganizowali w sali konferencyjnej magistratu odczyty i pogadanki z dziedziny historii i literatury Ojczyźnej, oraz spraw bez, ośrednio obchodzących klasę pracującą. Pogadanki i odczyty w początkach nie wielu znajdowały słuchaczy — dzięki jednak stanowczości zarówno prelegenta jak i tych z pśród członków Stowarzyszenia, którzy zainicjowali tę zbożną pracę, cieszą się coraz większą popularnością. Pogadanki i urządzane po nich dyskusje o budziły życie w Stowarzyszeniu — liczba członków wzrasta, a ci, którzy wstępują wnoszą z sobą energję i zapal w kierunku wyzyskania wszystkich przywilejów, które daje ustawa Stowarzyszenia.

Przy Stowarzyszeniu powstała sekcja szewców, która, porozumiewając się z komisją ekonomiczną przy Centrali Stow. R. Chrz. w Warszawie, sprowadza skóry dla siebie i dla członków Stowarzyszenia. Szczęść Boże zbożnej pracy!

Członek.

Echa wyborów do Rady miejskiej m. Opatowa.

Poniżej podajemy częściowy wyciąg z protestu, uchwalonego przez wyborców polaków w Opatowie w d. 14 ub. m. Otrzymałmy go ze znacznem opóźnieniem z winy poczty.

„Niżej podpisani mieszkańcy m. Opatowa, stanowiący ogół wyborców do Rady miejskiej od wszystkich partii i ugrupowań politycznych polskich z wyjątkiem P. P. S., stwierdzamy, że wybory do Rady miejskiej w Opatowie przeprowadzone zostały z pominięciem wielu przepisów na niekorzyść miejscowej ludności chrześcijańskiej.

Przyjmując zaś pod uwagę, że skład wyłonionej obecnie Rady m. Opatowa jest nazbyt jednostronny i nie mający charakteru polskiego (17 żydów, 4 z partii P. P. S. i 3 z pozostałych ugrupowań polskich), że w ten sposób radni polacy, znalazłszy się w tak znikomym liczbie, nie będą mogli wywierać żadnego wpływu na bieg spraw gospodarki miejskiej i społecznej i będą służyć tylko za parawan, zastępujący swym autorytetem postanowienia większości Rady, a nie chcą przyjąć żadnej odpowiedzialności, ani materialnej, ani moralnej za gospodarke miejską przy takim nieodpowiedzialnym składzie Rady, żądamy od wybranych przez nas radnych, ich zastępców i pozostałych kandydatów z list N. N. 4 i 6 zrzeczenia się mandatów.

Jednocześnie domagamy się od Sejmu Ustawodawczego i Władz Centralnych, aby przy opracowywaniu ustawy samorządowej dla miast Rzeczypospolitej Polskiej był zabezpieczony narodowy charakter Polskich miast i miasteczek, t. j. by w Radach miejskich żywił niepolaki był reprezentowany w stosunku odpowiadającym liczebności tego żywiołu do ogółu mieszkańców Państwa, oraz by Rady miejskie i zarządy nie znalazły się w rękach jednej klasy, co stanowczo powstrzymałoby na długi okres czasu rozwój miast.

Do przesłania niniejszego protestu Sejmowi Ustawodawczemu i Władzom Centralnym i poania do wiadomości szerszemu ogółowi, upoważniamy pp.: Przybysława Adamskiego, Edwarda Bonderę i Władysława Góreckiego“.

Następuje około 400 podpisów.

„Principja“ w praktyce.

Jak wiadomo p. Aleksy Rzewski P. P.-esista i potentat radomski z ery „republik lubelskiej“, został prezydentem m. Łodzi, gdzie burmistrz na modłę socjalistyczną i ma z tego powodu częste zatargi z prasą narodową łódzką.

W ostatnich dniach do redakcji „Rozwoju“ (dziennika łódzkiego) przyniesiono ciekawy dokument pisany ręką towarzysza prezydenta. „Rozwój“ ogłosił ten dokument:

„Socjaliści wołają — pisze „Rozwój“ — że brzydzą się protekcją, p. burmistrz zapewnia, że protekcji ani jego stronnictwo, ani on nie używa, że popiera tylko ludzi zdolnych, a tymczasem fakty świadczą inaczej.

Oto magistrat zakłada szkołę dla mało zdolnych. Główny głos w obsadzeniu tej szkoły ma dr. Kopeński, a p. burmistrz posiada kandydata na nauczyciela w tej szkole i chce go gwałtem tam obsadzić, więc pisze do dra Kopeńskiego grzeczny bilecik, który brzmi:

Szanowny Doktorze!

„Wobec tego, że kompletujecie personel dla szkoły „Mało zdolnych“ bądźcie łaskawi poinformować p. Szolca w sprawie jego starań celem uzyskania posady w tej instytucji. Jest *postępowcem* i *radykałem*. Serdeczny uścisk dłoni A. R.“

(Jak widzimy o zdolnościach, kwalifikacjach fachowych i moralnych ani słowa. „Postępowiec i radykał“ to najważniejsze! Tak jest w Łodzi, a czyż inaczej w Radomiu?)

„Rozwój“ kończy:

„Ażby p. burmistrz znów nam nie nadsyłał sprostowania i nie zaprzeczał żeśmy nieprawdę napisali, pozwolimy sobie przytoczyć faksymilę tego dokumentu.“

I zamieszcza rzeczywiście faksymilę oryginalnego biletu.

Zbrodniczy zamach.

W niedzielę wieczór do działu maszyn Redakcji „Rozwoju“ rzucono bombę. Uszkodzono maszyny. Sprawcy nieznani. Bez wątpienia jest to zamach skrajnej lewicy, którą „Rozwój“ zwalcza.

Usque ad finem!

Nie miałem zamiaru pisać cokolwiek więcej nadto, co napisał ktoś już do „Głosu” o zmarłym tydzień temu ś. p. księdzu Janie Pikiewicz, lecz, na wyraźne zaproszenie mi do zamieszczenia obszerniejszej wzmianki, nie mogę się od koleżeńskiej przysięgi wymówić.

Dałem artykulowi temu nagłówek: „usque ad finem” i nie omyliłem się wcale.

Tak jest! od końca pozostał wiernym Bogu i Ojczyźnie ten młody 28-letni kapłan!

Urodzony w Grójcu 21 grudnia 1890, po ukończeniu szkoły średniej W-go Górskiego w Warszawie, wstąpił do Seminarjum Sandomierskiego, które ukończył w r. 1916 i w tymże roku wyświęcony został na kapłana. Studja filozoficzne i teologiczne, jakie przebył w Seminarjum duchownem nie zakończyły jego pracy nad sobą, lubił książkę i z nią się do śmierci nie rostał.

Pracował, jako wikariusz, w ciągu tych trzech lat na trzech ważnych terenach: w Głowaczewie, Iłży i Radomiu. Wszędzie zostawił wiekopomne ślady niezamordowanej pracy, aż, wśród tej pracy, ułożył się do snu wiecznego.

Pogrzeb miał też wspaniały na jaki, naprawdę, zasłużył. Wszyscy, trzej mówcy: ks. Adam Wąs, prefekt radomski, ks. Stanisław Bryński, wikariusz, koleś z zmarłego, oraz piszący te słowa, wystawiając zasługi zmarłego podnosili tę charakterystyczną cechę nieboszczyka, że był kapłanem wielkiej wiary i wielkiego poświęcenia, że zatem wytrwał na trudnym posterunku—do końca!

I kiedyśmy spojrzeli na trumnę, kryjącą śmiertelne szczątki tego młodego kapłana, pomyśleliśmy sobie: i takież jest to życie kapłańskie! „Usque ad finem”, do końca! Do końca pełnić tę bezustanną służbę dla ludzkości, bezustannie trwać na swoim dyżurze, w dzień i w noc czuwać, nie mieć chwili spoczynku.

A takim jest rzeczywiście kapłaństwo.

Innym za takie poświęcenia i takie ofiary drogo trzeba zapłacić, kapłana nie zniechęci ni długa droga, ni zawieja, ni ciężka do przebycia podróż, on spieszy, bo jego „wiara” każe mu nieść ostatnią posługę.

I jakże często, jako hojne honorarium, za ryzykowną pracę, przywozi sobie: tyfus plamisty! A to już dwudziesty kapłan w diecezji Sandomierskiej, co zaraziwszy się u łóża chorego, umiera na placówce, spełniwszy obowiązek obywatelski i kapłański!

Dwudziesty w tym roku 1919!

„O biedna Polsko! Tyle w tobie łez, tyle w tobie jęków, tylu bólów się przysłuchujesz, że, naprawdę, zostałaś dziś matką grabarką, która kopie groby dla swoich dzieci, aby światnikiemy wśród złośliwych po nich deptał urągań!

Czyż już nie dość tyen grobów?

Czyż cała ziemia nasza ma się w jeden przemienić cmentarz?

Achl boleść nasza sięga jeszcze poza krańce kraju—tam gdzie polskie bieleją kości!

Tak mówił kaznodzieja, a wtórował mu cichy, rozpaczny jęk zgromadzonych, że odeszło od nas jeszcze jedno—młode życie!

Zmarły kapłan dotrwał na placówce usque ad finem!

Cześć mu i odpoczynek wieczny po dobrej i zbożnej pracy!

Ks. Seweryn Bielski.
Radom, 27/X 19.

KRONIKA.

Walentynka. Dzień: Narcyza, Euzebil.
Jutra: Marcelego, Germana.
Ważne dni: 6.45 Zachód o godzinie 4.42.

Radom, 29 października.

Z miasta i okolicy.

— Podziękowanie. Składam serdeczne podziękowanie: Szanownym ofiarodawcom, zasilającym skarbniki na Szpital Św. Kazimierza, jako też Czcigodnym Panom zbierającym tak potrzebny fundusz, a mianowicie: WW. Łęczyckiej w biurze Ubezpieczeń Wzajemnych za koron 10.6, Wronckiemu, kasjerowi Sądu Okr. kor. 373, rb. 5, Listkiewiczowi, sek. Sądu kor. 105.60, Kosteckiemu, rejentowi kor. 65.92, rejentowi Przychodzkowskiemu kor. 35, rb. 3, rejentowi Bargbaradowi kor. 9, rejentowi Przytuskowskiemu kor. 80.62, rb.

1.7, Pomianowskiemu kor. 37.62, Spółce Rolnej kor. 10.38, Podkańskiemu z Aprowizacji kor. 55.4, Piotrkowskiej z Magistratu kor. 24.92, Barykiewiczowi, sek. Sądu Pol. kor. 1.12, Wojciechowskiemu z Kasy Przemysłowców kor. 149, rb. 10.11, składowi tytoniu Wilczyńskiego kor. 44.54, kasie Banku Ryskiego kor. 4.40, kasie Tow. Kred. Ziemskiego kor. 14.16, rb. 147, cukierni „Wiktorja” kor. 10, Ajenturze War. Tow. Ubezpieczeń kor. 8.50, składowi Tałasiewiczowi kor. 3.60, Centrali Handlowej kor. 13.23, Krzyszkiewiczównie kor. 3, kancelarji Hypotecznej koron 139.45, Bankowi Polskiemu kor. 18.52, doktorowi Szpitala Św. Kazimierza kor. 37. Razem koron 1262, rb. 21.29.

Serdeczne „Bóg zapłać!”

Kurator Józef Wojducki.

— Godna naśladowania. W sosnowieckiej „Iskrze” znaleźliśmy w dziale inerałowym następujące ogłoszenie:

„Na zasadzie umowy zawartej między Magistratem m. Sosnowca a pp.: J. Kossem, T. Koniecznym, G. Drażkiewiczem i B. Zdrejkowskim, podaje się do ogólnej wiadomości, że wszelkie wyroby masarskie i słonina za wyjątkiem mięsa wieprzowego i schabu sprzedawane będą od da. 27 bm. o jedną markę na funkcje taniej jak wskazuje obowiązujący ostatni cennik“.

Czy możemy się spodziewać podobnego ogłoszenia od Magistratu radomskiego?

— Nie udało się! W ostatnim dniu rozpraw w Sądzie Okręgowym w sprawie 25 oskarżonych o napady bandytów w pow. Opatowskim, wielu ludzi przylgowało się przeprowadzaniu bandytów z więzienia do Sądu. Jeden z zawodowych agitatorów socjalistycznych, który wykonywał swoje „rzemiosło” stale się kręcał po ulicach miasta, postanowił wyzyskać ten moment i udając, iż nie wie kogo prowadzi straż, zawołał ze świętym oburzeniem: „Nie chcieli kopać kartofli pańskich i za to ich prowadzą w kajdanach!” Sztuczkę prowokacyjną zepsuł jakiś przechodzący woźny, odpowiadając: „Chciały nas miastowych hycle wygłodzić, — dobrze im tak! Niech zmarznąją razem ze swoim opiekunem Kellesem-Krauzem! (sic)!“
Agitator znikł jak kamfora...

Z Polski i ze świata.

— Dygnitarz z P. P. S. zdefraudował 20 000 mk. Jak donoszą pisma łódzkie, władze śledcze wpadły na trop wielkiej papawy w Komitecie dla bezrobotnych. M. in. jeden z wybitnych działaczy lewicy socjalistycznej, niejaki I., obdarzony i przez prawicę P. P. S. zaufaniem, wysuwany w Łodzi na stanowisko czołowe, nie może się wyliczyć z 20.000 mk.

Tak to „ideowi” obrońcy proletariatu walczą dlań o lepsze jutro. Nadmienić należy, że „biedny” ten „proletariusz” mieszkał w hotelu „Savoy”, gdzie w towarzystwie niemniej „ucisnionych”, ale mimo to wesołych dam płacił po 1200 mk. za kolację.

Jak więc widzimy, jest on świetnym kandydatem na ministra skarbu w przyszłej „republice socjalistycznej”, umiałby „godnie” ją reprezentować.

— Nasza tolerancja. Inspektor szkolny okręgu grodzieńskiego udzielił koncesji prywatnej szkole niemieckiej z językiem wykładowym niemieckim z zastrzeżeniem praw języka państwowego. Szkoła ta utrzymuje się na koszt magistratu m. Grodna.

— Echo strajku rolnego. „Tyg. Kulturalny” pisze:

„Na komendę towarzysza Kwapińskiego, byłego działacza Sowdepji, i krajowego wyrobu bolszewika Wardy, któremu w moolińskiej twierdzy rozwiewają się sny o laurach Szeli, Gonty, Zeleźnika i innych — brać fornałska porzuciła pracę na burzujów i została w ziemi ziemniaki i buraki. „Niech gnij! Cóż nas to obchodzi? Dla nas ważne jedynie, że mamy już albo będziemy mieli dostateknie deputaty, starczy żyta nie tylko dla nas, ale i na szmugiel i na pędzenie wódki! Ciarachy miejskie niech ta zdychają z głodu”. Akurat tak samo rozumowała w bajce świnia pod dębem.

W wolnej Polsce wolno każdemu nie nie robić i innym nie pozwalać pracować!

— Reorganizacja Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci. Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci ulega reorganizacji, mającej na celu usprawnienie i uzgodnienie akcji ratowniczej i odład funkcyjować będzie jako Państwowy

Komitet Pomocy Dzieciom Min. Zdrowia Publicznego. Nowa organizacja dostosowana będzie do olbrzymich zadań, jakie ma przed sobą. Według ostatnich zebranych na dzień 15 września danych statystycznych b. Królestwo Kongresowe, Małopolska, Kresy wschodnie i część dostępna dla nas Górnego Śląska liczy dzieci do lat 15 6 435 269, w czem 5.597.849 dzieci chrześcijańskich. Z ogólnej tej liczby potrzebuje dokarmiania 1.550.573 dzieci, w czem 1.340.231 dzieci chrześcijańskich i 210.282 dzieci żydowskich. Dotychczas Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci w poszczególnych okręgach dokarmia za pośrednictwem komitetów lokalnych 974.901 dzieci t. j. 63 proc., z czego na dzieci chrześcijańskie przypało 57 proc., na dzieci żydowskie zaś 59,5 proc. Te ostatnie cyfry wskazują, iż społeczne organizacje chrześcijańskie pracują nie dość intensywnie w kierunku dokarmiania dzieci.

Książki nadesłane do redakcji.

Antoni Stebelski. Potęga Polski w 1930 roku.

Józef Relidziński Tryptyk listopadowy. Warszawa 1920.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 29 października.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Wzdłuż Dźwiny na odcinku na zachód od Dryssy silny ogień piechoty. Na całym froncie silna działalność naszych patroli wywiadowczych.

Front wotyński.

Nic nowego.

Naczelnik Państwa do prezydenta Poznania.

POZNAŃ, (PAT). Naczelnik państwa wysłał do prezydenta miasta następujący telegram: Opuszczając Poznań, stolicę Wielkopolski, składam szczerze podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego w grodzie Przemysława doznałem ze strony całej ludności.

Fiasko akcji Bermonta.

REWEL, (PAT). Bermont usiłuje nawiązać kontakt z misją Ententy w Rewlu. Przypuszczają że, chce rozwiązać swe siły, doznawszy zupełnego niepowodzenia pod Rygą.

Wojsko polskie na Syberji.

WARSZAWA, (PAT). Z Omska przybył kapitan Grycz, jako kurjer armji polskiej skoncentrowanej na Syberji w Nownikofajewsku, na głównej linii i wzdłuż linii do Barnaula pod komendą gen. Czumy. Armja ta liczy 15.000 żołnierzy, jest dobrze wyekwipowana przez francuzów, strzeże kolei, pragnie szybkiego powrotu do kraju. Wobec zimy musi nastąpić zwłoka w powrocie.

Walki w Rosji.

PARYŻ, (PAT). Sprawozdanie frontowe Judenicza z 28 via Berlin: Przedsięwzięcie przeciw Piotrogdowi nie dało spodziewanego rezultatu z powodu braku poparcia. Kronstadt stanowi groźbę dla lewego skrzydła. Musieliśmy opuścić Ligowo, Carskie Sioło, Kolpino. Estończycy opuścili Psków.

Front Denikina. Na lewym skrzydle w kierunku Mochylewa dotarliśmy do Braclawia. W centrum podjęli bolszewicy atak na Bachmacz. Na linii Dimitriew —

Rozporządzenie Ministra Aprowizacji i Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie dalszego przedłużenia terminu, ustanowionego dla obrotu zbożem siewnym ozimem.

Art. 1. Oznaczony w art. 1 Rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie przedłużenia terminu, ustanowionego dla obrotu zbożem siewnym ozimem (Dziennik Praw Nr. 81 poz. 446) termin obrotu tem zbożem na terenie b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru austriackiego zostaje przedłużony do dnia 1 listopada 1919 r. włącznie.

Art. 2. Załadowanie ziarna siewnego w b. zaborze pruskim, przeznaczonego dla innych dzielnic Polski, może być uskuteczniane tylko do dnia 15 października 1919 r. włącznie.

Transport kolejowy ziarna załadowanego przed upływem 15 października może się odbywać i po tym terminie.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze obowiązne od dnia 15 października 1919 r. Kierownik Ministerstwa Aprowizacji.

(—) Oskar Sobański.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:

w. z.

(—) Z. Chmielewski

Warszawa, dn. 15 października 1919 r.

Kromy — Orel atak przeważających sił nieprzyjacielskich.

Front Kołczaka: Idziemy na całej linii do kontrataku. Pod Tobolskiem dalsze walki. Pod Kurganem bolszewicy odrzuceni na lewy brzeg.

Pogromy w Rosji.

MOSKWA, (PAT.). Wojska Denikina zabiły w obwodzie Orła w ciągu kilku dni około 5000 żydów.

Z Sejmu.

WARSZAWA, (PAT.). Dziś Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu zmianę artykułu ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych. Celem zmiany jest przyspieszenie postępowania rekwizycyjnego dla zaopatrzenia armji na zimę. Uchwalono wniosek konwentu sejmików o przyznania posłom 600 marek miesięcznie dodatku drożyznianego, począwszy od 1 listopada. Uchwalono upoważnić marszałka do zorganizowania kontroli posłów na posiedzeniach plenarnych komisyjnych. Poseł Waszkiewicz referował sprawozdanie komisji ochrony pracy i robót publicznych. W sprawie uruchomienia przemyśle, robót publicznych, szerzenia pomocy dla bezrobotnych, imieniem komisji wnosi Waszkiewicz powołanie komisji gospodarczej odbudowy kraju i dostarczania pracy bezrobotnym. Organem doradczym przy tym Komitecie będzie Rada gospodarcza, złożona z posłów, delegatów związków pracodawców i robotniczych związków zawodowych. Sejm uchwalił wszystkie rezolucje zaproponowane w tej sprawie przez komisję.

Poseł Grzędzielski referował sprawę gospodarki aprowizacyjnej i oświadczył imieniem komisji aprowizacyjnej, że większość jej jest za wolnym handlem zbożowym, a przeciw zasadzie sekwestru. Konieczne zapotrzebowanie zboża należy pokryć drogą kontygentów. Trzeba też znieść ograniczenia przewozu zboża, a natomiast zastrzyć przepisy przeciw przemycaaniu zboża za granicę i przeciw tajnym gorzelniom. Dalsza dyskusja została odroczone do czwartku. Następnego posiedzenia we czwartek. Na porządku dziennym jest między innymi sprawozdanie Paderewskiego o sprawach zagranicznych.



ŚWIERZB

Dla koni od świerzby
i parcha „EKWOL
HEBDA“

usuwa radykalnie w przeciągu trzech dni mydlana „MAŚC P-ra HEBDY“ wypróbowowana i uznana przez powagi lekarskie chorób skórnych za idealny środek leczniczy Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny, nie zanieczyszcza ciała i z łatwością zmywa się zwykłą wodą. Po za świerzba „MAŚC P-ra HEBDY“ leczy radykalnie wszelkie zakazne krosty.

UWAGA. Nie stosować w wypadkach egzemy i nerwowego swędzenia skóry.
3367-2
Wystrzegać się naśladowców.

Żądać w aptekach i składach aptecznych: „MAŚC P-ra HEBDY“ z robakiem (Świerzbowiec) na etykiecie. Słoiki na 1 — 3 — 12 osób.

T-wo E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37.

Skład na Radom F. CIESZKOWSKI skład apt.

Dr. A. Tarnawski
Choroby wewnętrzne i dzieci.
Przeprowadził się na ulicę
Lubelską 59 m. 1. 3274-3

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu B, Sądu Okręgowego w Radomiu, pod № 1 wciągnięto firmę „1 a Spółka Garbarska Nowość w Radomiu“. Przedsiębiorstwo przemysłu garbarskiego i handlu wyrobionymi produktami, z siedzibą w Radomiu, ul. Garbarska 6. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana 14 października 1919 r. i działająca od 20 października 1919 r. Wspólnikami są zamieszkali w Radomiu: 1) Maksymilian Podstolski, ul. Nowy Świat, dom Łatomskiego; 2) Stefan Raczkowski, ul. Romanowska, dom własny; 3) Aleksander Żurowski, ul. Garbarska 6; 4) Konstanty Janiszewski, ul. Długa 12; 5) Leonard Gierycz, przedmieście Halinów, dom własny; 6) Stanisław Jakubowski, ul. Garbarska 6; 7) Czesław Borkowski, ul. Garbarska 6; 8) Stanisław Kaczyna, ul. Saska, dom własny; 9) Władysław Maksym, ul. Zamłynie dom własny; 10) Eugeniusz Jakubowski, przedmieście Halinów, dom Gierycz; 11) Wacław Rejner, ul. Garbarska, dom własny; 12) Andrzej Gaworski, ul. Szwarlikowska, dom Papiewskiego; 13) Błażej Papiewski, ul. Szwarlikowska dom własny; 14) Franciszek Klepaczewski, ul. Świeża, dom własny; 15) Wojciech Jamka, ul. Stare-Miasto, dom własny; 16) Władysław Rejmer, Zamłynie, ul. Garbarska 2 i 17) Wacław Dębowski, ul. Moniuszki 8. Kapitał zakładowy wynosi 5,100,000 koron, który złożyło 17 wyżej wymienionych wspólników, każdy po jednym udziale w kwocie 300,000 koron w całości wpłaconym. Do Komisji rewizyjnej należą Czesław Borkowski, Aleksander Żurowski i Władysław Maksym. Zarząd stanowią: Prezes Stanisław Jakubowski, Członkowie: Stanisław Kaczyna, Stefan Raczkowski, Błażej Papiewski i Eugeniusz Jakubowski. Wszelkie umowy i zobowiązania, akty notarialne, weksle i czek podpisują prezes i dwóch członków zarządu, korespondencję prezes lub jego zastępca i jeden członek zarządu, przekazy—upoważniony przez zarząd jeden z członków zarządu.

3402-1

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 72 „M. Rozenfeld“, handel wyrobami tytuńowymi i przybarami do palenia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 37. Właściciel Mordka Rozenfeld, w Radomiu, ul. Lubelska 49.

Pod numerem 73 „Joszek Goldfarb“, handel obuwem, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 20. Właściciel Joszek Goldfarb, w Radomiu ul. Wałowa 20.

Pod numerem 74 „Moszek Mecherowski“, handel obuwem, z siedzibą w Radomiu, ul. Mała 5. Właściciel Moszek Mecherowski w Radomiu, ul. Spacerowa 16.

Pod numerem 75 „Gustaw Stankowski“, handel obuwem, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 28. Właściciel Gustaw Stankowski w Radomiu, ul. Lubelska 28.

Pod numerem 76 „Ruchla Frydman“, sprzedaż chleba swojego wypieku; z siedzibą w Radomiu, ul. Żabia 8. Właścicielka Ruchla Frydman, w Radomiu, ul. Żabia 8.

Pod numerem 77 „Jankiel Weinbuch“, handel czapkami i kapelusznami, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 4. Właściciel Jankiel Weinbuch, w Radomiu, ul. Lubelska 2.

Pod numerem 78 „Piwiarnia J. Jasielska“, z siedzibą w Radomiu, ul. Nowy Świat 12. Właścicielka Julia Jasielska, w Radomiu, ul. Nowy Świat 12.

Pod numerem 79 „H. Sliwkowicz“, drobny handel szybami, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 11. Właściciel Herszek Sliwkowicz, w Radomiu, ul. Rwańska 18.

Pod numerem 80 „Cyrla Birenbaum“, mleczarnia i handel owocami, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 10. Właścicielka Cyrla Birenbaum, w Radomiu, ul. Skaryszewska 10.

Pod numerem 81 „Boruch Karafiot“, handel spożywczy, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 10. Właściciel Boruch Kalafior, w Radomiu, ul. Skaryszewska 10.

Pod numerem 82 „M. Więkowski“, handel wędlinami, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 55. Właściciel Marceł Więkowski w Radomiu, ul. Lubelska 55.

Pod numerem 83 „Piwiarnia W. Rdzanek“, piwiarnia z wyszynkiem piwa, portera, miodu i wina, z siedzibą w Radomiu, ul. Józefa Piłsudskiego 13. Właściciel Wincenty Rdzanek, w Radomiu ul. Józefa Piłsudskiego 13.

Pod numerem 84 „M. Cukier“, handel towarami kolonialnymi i żelazem, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 11. Właściciel Moszek Cukier, w Radomiu, ul. Żytnia 1.

Pod numerem 85 „T. Sznajder“, handel wędlinami, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 10. Właściciel Teofil Sznajder, w Radomiu, ul. Skaryszewska 10.

Pod numerem 86 „J. Tenenbaum“, handel wyrobami gumowymi, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 28. Właściciel Joszek Tenenbaum, w Radomiu, ul. Lubelska 30.

Pod numerem 87 „Tomasz Kwiatek“, handel chlebem i bułkami, z siedzibą w Radomiu, ul. Główna 6. Właściciel Tomasz Kwiatek, w Radomiu, ul. Główna 6.

Pod numerem 88 „St. Krzyżkiewicz“, handel detaliczny naftą, świecami, szczotkami i in., z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 49. Właścicielka Stanisława Krzyżkiewicz, w Radomiu, ul. Lubelska 49.

Pod numerem 89 „T. Peters“, handel wieprzowiną i wędlinami z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 15. Właściciel Teodor Peters, w Radomiu, ul. Rynek 15.

Pod numerem 90 „S. Siczek“, handel wędlinami i mięsem wieprzowem z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 16. Właściciel Stanisław Siczek, w Radomiu, ul. Lubelska 13.

3425-1

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wienice metalowe i makartowskie.

Warszawska pracownia

Haftów i Mereszek p. f. „LEONIA“

Kościelna 3.

Wykonywa wszelkie roboty hafciarskie, według najnowszych rysunków.

3423-2

TOKARNIE ŻELAZNE

80 cm., 1 metr, 3.30 metr. i 4.50 metr. posiada na składzie

DOM HANDLOWY ADOLF LIPCZEWSKI

w Kielcach.

3377-3

Naczynia kuchenne aluminiowe, Kotły, Wiadra,
Wirówki, Parniki, Wagi i odważniki.

poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. — Telefon № 45.

Komitet Wykonawczy Zjazdu Ceramicznego w Warszawie

w czerwcu r. b. zawiadamia, że dnia 23 listopada r. b. odbędzie się o godz. 5 po połudn. w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie przy ul. Czarnieckiego № 5. Zebranie organizacyjne z trzech dzielnic Polski osób, pracujących w polskim przemyśle ceramicznym, zapisujących się na członków Stowarzyszenia Ceramicznych na mocy zatwierdzonego przez władze statutu.

3356-3

POSZUKUJĘ ZDOLNEGO CZELADNIKA GARBARSKIEGO

obznajmionego wszechstronnie w garbarskim zawodzie i białoskórnym. Po kilku próbach może zostać spółnikiem wspomnianego zawodu. Zgłoszenia listownie z odpisem świadectw do Łukasza Nahirnego w Samborze nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi.

3418-3

Skład Fortepianów, Nut i Instrumentów Muzycznych

J. GOLMERA

został przeniesiony

do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82.
przyjmuje wszelkie zlecenia. 2832-50

Ból głowy i migrena
radykalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN“ z „Kogutkiem“. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opłatkach falsyfikaty!!

Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży

Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe, pszczoły, ule, kupaćka i parnik do kartofli, powóz, fortepiany, wózek do mleka.

Potrzebna: sklepowa pierwszeństwo z prowincji;

500 koron

chcę zwrócić zgubiony 25 października wieczór pugilares pomiędzy Przytykiem a Radomiem z dowodem osobistym, świadectwem na żeton kolejowy, fotografiami, wyrokiem sądu pokoju w Białobrzegach w sprawie granicznej i listami do poszkodowanego Józefa Kamińskiego geometry przysięgłego w Radomiu Lubelska 63.

3422-2

KUPUJĘ

BRYLANTY ZŁOTO I SREBRO

PLACĘ NAJWIĘCEJ

I. RUBINSTEIN

RADOM

3279-5

LUBELSKA 25.

Do sprzedania Dom murowany składający się z 6-ciu mieszkań i ogrodu owocowego. Wiadomość, Glinice ulica Ciemna № 34. Antonina Berlińska. 3404-2

Poszukuję pianina do wynajęcia wiadomość w Administracji „Głosu“. 3401-1

Skład apteczny kupię. Zgłoszenia: J. Wróblewski Będzin, Kollątaja 27. 3380-3

Przepisywanie i nauka na kilku systemach maszyn. Przeniesiono ze Skaryszewskiej na Warszawską 14. 3297-12

Wózny, ostatek przez dwa lata w szatni hotelowej, umiejący czytać i pisać poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość w „Głosie Radomskim“. 3376-3

Sprzedam kawiarnię z powodu wyjazdu. Wiadomość Lubelska 61. 3424-3

Poszukuję pokoju przy rodzinie z umeblowaniem zaraz. Wiadomość Restauracja przy Hotelu Europejskim. 3413-4

Mozyki fortepianowej najnowszym systemem profesorów muzycznych udziela utalentowana pianistka i kompozytorka. Nadaje ton rozwija technikę. Marjańska 32 m. 3. 3416-1

Zgubiono legitymację na imię Mieczysława U Nowackiego wydaną przez Mag. Rad. dnia 10/IX 19 r. za № 5145. 3411-1

Zgubiono kwestionariusz na opiekunostwo na imię Leizora Rozenawajga zamieszkałego przy ulicy Żabiej № 25, wydany przez Komisariat Milicji Miejskiej miasta Radomia. 3415-1

Zgubiono bilet na broń na imię Rzyckiego U Jana wydany przez Komisariat Rządu Polskiego za № 483 18 r. oraz kor. 400 i rb. 25, prosi się o zwrot do Administracji „Głosu“ za wynagrodzeniem kor. 100. 3417-1